

REFLEKSJE HISTORYKA NA TEMAT CZASOPISMA „PREMISLIA CHRISTIANA”

Muszę się przyznać, że byłem smutny, gdy po zejściu stalinizmu w Polsce zaczęły się pojawiać periodyczne czasopisma teologiczne w różnych kolejno Diecezjach, a o Diecezji Przemyskiej ciągle było na tym odcinku cicho. Obchodziło mnie to, jako że w Diecezji tej się urodziłem, ojciec mój był oficerem garnizonu przemyskiego, w Jarosławiu uczyłem się w staroklasycznym Gimnazjum I, bierzmował mnie kochany przez wszystkich bp Wojciech Tomaka, wśród księży przemyskich mam bliskich przyjaciół i o Diecezji tej i jej duchowieństwie wielokrotnie pisałem¹. Toteż bardzo się ucieszyłem, gdy ostatnio otrzymałem wiadomość od ks. prałata Stanisława Góreckiego o ukazaniu się „Premislia Christiana”, a niebawem otrzymałem egzemplarz nowego czasopisma od jego Redaktora ks. dra Tadeusza Śliwy. Z zadowoleniem przyjąłem fakt, że wreszcie i „moja” Diecezja wystartowała na polu zorganizowanego i długofalowego piśmiennictwa teologicznego.

Prawdę mówiąc, nie jest to w Diecezji Przemyskiej nadzwyczajny ewenement. Przecież już w 1833 r. zaczął wydawać jej biskup Michał Korczyński (1784 - 1839) kwartalnik teologiczny pt. „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy” jako pierwszy na ziemiach polskich². Po nim pojawiło się następne czasopismo (też kwartalne) dopiero w 1841 r. w Warszawie pt. „Pamiętnik Religijno - Moralny” i dalsze periodyki w głównych polskich ośrodkach życia kościelnego. W 1901 r. drugi uczony biskup przemyski Józef Pelczar (1842 - 1924) założył miesięcznik „Kronika Diecezji Przemyskiej”, która, choć była w zasadzie urzędowym pismem diecezjalnym, publikowała jednak na swych łamach również poważne prace teologiczne, zwłaszcza kościelno - historyczne, jak np. ks. Władysława Sarny (1858 - 1929) „Biskupi przemyscy ob. łac.”, ks. Jakuba Federkiewicza (1852 - 1926) „Kapituła przemyska ob. łac.” (praca niedokończona), ks. Władysława Kochowskiego (1872 - 1917) „O synodzie diecezjalnym”, ks. Jana Kwolka (1885 - 1958) „Archiwa Diecezji Przemyskiej ob. łac.”, ks. Stefana Momidłowskiego (1872 - 1958) „Papieskie Dzieło Rozkrzewiania wiary” i wiele innych prac wymienionych autorów, jak i autorów tu nieprzytoczonych.

„Premislia Christiana” stanęła więc godnie obok „Przyjaciela Chrześcijańskiej Prawdy” i naukowej części „Kroniki Diecezji Przemyskiej”, a sądząc po zawartości pierwszego jej tomu, przewyższyła nawet je poziomem naukowym. Szkoda tylko, że pismu nie dano mniejszego formatu, np. zwykłej ósemki. Zwiększyłoby to wprawdzie jego objętość stronicową, ale za to byłoby ono wygodniejsze w ustawieniu go na półce regału. Szkoda też, że nie umieszczono przypisów pod tekstem. Niepotrzebnie zastosowano we wszystkich artykułach szerszą interlinię między poszczególnymi akapitami. Obecnie żadne wydawnictwo tego nie stosuje, a nowy akapit (a linea) biegnie na takiej samej interlinii co cały tekst. Nie wiadomo też, dlaczego w artykule ks. Wołczańskiego (s. 11 - 12) złożono „Wykaz skrótów” na szerszej interlinii. Lepiej byłoby, gdyby zastosowano tu tę samą interlinię co w tekście, a nawet gdyby „Wykaz skrótów” złożono drobniejszymi czcionkami, np. *petitem*.

Razą wprowadzone do tekstu wakaty (niezadrukowane stronice). Uczyniono to na s. 32 rozprawy ks. Wołczańskiego przed 2 - gim jego rozdziałem, na s. 126 przed artykułem ks. Głowy, na s. 140 przed artykułem ks. Śliwy i na s. 162 przed artykułem ks. Rojka. Według obecnej techniki drukarskiej nie stosuje się wakatów ani w czasopismach, ani w składanych drukach samoistnych, w książkach. W obu kategoriach druków nowe rozdziały, a w czasopismach ponadto artykuły, zaczynają się zarówno na stronach nieparzystych, jak i parzystych, jedynie

od opuszczonego nieco tekstu, z tym że w czasopismach rozdziały i wszelkie inne nagłówki kładzie się bezpośrednio pod tekstem, jedynie dla przejrzystości po poszerzonej interlinii. Jedna jeszcze uwaga. Jeżeli metrapaź zauważy przy łamaniu złożonego tekstu, że końcowe 3-4 wiersze rozdziału lub artykułu muszą się znaleźć na stronie następnej, tak manewruje tymi wierszami, że albo wtłoczy je w ostatnią stronę, dodając po jednym wierszu do poprzednich stron, albo zostawi dla następnej strony nie 3-4, ale 7-8 wierszy, ujmując po jednym wierszu ze stron poprzednich. W ten sposób znikają wakaty. Przy łamaniu tekstu książki każdy nowy rozdział zaczyna się zawsze od nowej strony, ale nieparzystej lub parzystej, jak wypadnie, lecz nigdy po wakacie na stronie poprzedniej, na której ma się kończyć tekst poprzedniego rozdziału, choćby tylko 7-8 jego wierszy. Podobnie ma się rzecz z łamaniem tekstu czasopisma. Od nowej strony, także — jak wypadnie — nieparzystej lub parzystej zaczynają się tylko nowe artykuły i też nigdy po wakacie na stronie poprzedniej, a wszelkie inne nagłówki, zawarte w tekście artykułu, kładzie się bezpośrednio pod tekstem, przy zastosowaniu jedynie poszerzonej interlinii między nagłówkiem a poprzednim tekstem. Na takim układzie zyskuje bardzo zewnętrzny wygląd czasopisma, bo znikają rażące wakaty.

Pierwszy tom „Premisla Christiana” rozpoczyna słusznie „Przedmowa” Biskupa Ordynariusza, ale brak jest „Słowa od Redakcji”, stąd czytelnik nie wie, jaki będzie profil pisma, jaki jego układ, jaka częstotliwość ukazywania się kolejnych tomów, jaki jest skład Redakcji, czy jest ona jednoosobowa, czy też Redaktor ma współpracowników, jakie wreszcie są wymagania Redakcji odnośnie do współpracujących autorów. Pragnę wyrazić tu uznanie ks. Redaktorowi, że przez przyjęcie moich skromnych artykułów do „Premisla Christiana” otworzył do niej drzwi dla autorów spoza Diecezji Przemyskiej. Ma to o tyle znaczenie, że w przyszłości mogą niekiedy powstać trudności w uzyskiwaniu potrzebnej ilości artykułów od autorów przemyskich i artykuły obce okażą się wtedy pożądaną rezerwą. Niewątpliwie artykuły obcych autorów o Diecezji Przemyskiej będą chyba przyjmowane bez trudności.

Na treść pierwszego tomu złożyło się 11 artykułów, z czego 2 z zakresu historii filozofii (księży Wolczańskiego i Wolickiego), 2 z bibliistyki (księży Potockiego i Kowalika, choć artykuł dotyczy hagiografii (ks. Głowy), 2 historii Kościoła (księży Śliwy i Rojka), 1 teologii pastoralnej (ks. Belcha), 2 artykuły są nekrologami pióra (ks. Śliwy) i 1 jest sprawozdaniem (ks. Zygarowicza).

Praca ks. Józefa Wolczańskiego o ks. Kazimierzu Waisie (s. 7-82) ma charakter dysertacji, złożonej ze wstępu i 2 rozdziałów, z których 1-szy dzieli się na 3, a 2-gi na 4 paragrafy. Jak na obszerniejszą biografię ks. Waisa, osnutą na tle stosunków w Diecezji Przemyskiej, stąd może być uważana za monografię przemyskiego okresu życia tego filozofa. Niepotrzebnie przeto zamieścił Autor skrót biografii ks. Waisa we wstępie, skoro powtarza to samo, tylko obszernie, w całej dysertacji. Należało raczej w to miejsce dać we wstępie krytyczne omówienie, a nie jedynie wykaz, źródeł do jego życia i działalności.

Artykuły ks. Mariana Wolickiego „Dynamika bytu ludzkiego w analizie egzystencjonalnej Wiktora Emila Frankla” (s. 83-106), ks. Stanisława Potockiego „Mądrość a życie ludzkie w ujęciu Księgi Przysłów” (s. 107-16), ks. Marka Kowalika „Pojęcie objawienia w polskiej literaturze teologicznej XX wieku” (s. 113-25) oraz ks. Kazimierza Belcha „Warunki wychowania we współczesnej rodzinie polskiej” (s. 153-61) pomijam, ponieważ nie mieszczą się one w ramach moich zainteresowań. Sądząc wszakże z zastosowanej w nich faktury, sposobu wykładu i zakresu cytowanej w przypisach dokumentacji naukowej, są one na pewno wartościowymi przyczynkami do wiedzy w zakresie reprezentowanych przez nie dyscyplin teologicznych.

Artykuł ks. Władysława Głowy „Zarys dziejów przedtrydenckich kultu św. Wacława w Diecezji Krakowskiej w świetle dotychczasowych badań” (s. 127-39) daje więcej, aniżeli

zapowiada jego tytuł. W oparciu o bogate źródła polskie i czeskie przeprowadził Autor nie tylko rejestrację dotychczasowych badań, ale także ocenił je krytycznie i niejednokrotnie dał nową, ściśle naukową, ich interpretację. — Praca ks. Tadeusza Śliwy „Początki chrystianizacji Rusi Kijowskiej” (s. 141 - 52) nie potrzebuje reklamy³. Autor uchodzi wśród historyków za znawcę dziejów Cerkwi Ruskiej, zarówno Greko-Katolickiej, jak i Prawosławnej i posiada w tej dziedzinie poważny dorobek naukowy⁴. W przytoczonym artykule dał znakomitą syntezę tego wszystkiego, co dotąd opublikowano w tym przedmiocie. — Artykuł ks. Mariana Rojka „Schizma arcybiskupa Marcela Lefebvrea” (s. 163 - 70) dotyczy najnowszej historii Kościoła. Na podstawie dokumentów kościelnych i wybranej (ważniejszej) literatury przedstawił Autor dzieje odstępstwa Lefebvrea i spowodowanego przezeń schimatyckiego ruchu. Artykuł o tyle jest ważny, że nie mieli dotąd duchowni polscy pełnych wiadomości w tym względzie.

Opracowane przez ks. Tadeusza Śliwę nekrologi: „Ks. bp Stanisław Jakiel, sufragan przemyski (1910 - 1983)” i „Ks. Dominik Bialic 1912 - 1987” (s. 177 - 82) są wzorem, jak należy pisać wspomnienia pośmiertne o księżach. Obecnie publikują księży wspomnienia o każdym z reguły zmarłym kapłanie w urzędowych miesięcznikach wszystkich diecezji. Rzecz to chwalebna, lecz nekrologi te są niestety podobne do staropolskich panegiryków. Stosując starą zasadę: *De mortuis nihil nisi bene*, kreuje się we wspomnieniach pośmiertnych samych tylko księży pobożnych, nierzadko świątobliwych, gorliwych i bardzo w duszpasterstwie zasłużonych. Gdzie natomiast podzieli się księży, którzy za życia byli duszpasterzami przeciętnymi, a niekiedy niedbałymi. Po prostu zniknęli. Jak więc pisać? Można wstrzymać się od ocen negatywnych u niektórych księży, ale też innych nie powinno się chwalić, gdy nie ma ku temu podstaw. Najlepiej podawać w pośmiertnych wspomnieniach jedynie fotografię z życia księży, a więc oprócz informacji o ich pochodzeniu i wykształceniu wymieniać, gdzie kolejno i na jakich stanowiskach pracowali, jakie pozostały ślady ich działalności, ewentualnie ciekawsze wydarzenia, jakie miały miejsce w kręgu ich pracy, wreszcie podać datę i miejsce ich śmierci, informację o pogrzebie i o miejscu ich wiecznego spoczynku. Trafnie ocenić działalność duchowieństwa, jak zresztą i innych osób, można dopiero z pewnej perspektywy czasowej i uczyni to niewątpliwie przyszły historyk Diecezji. Napisane przez ks. Śliwę nekrologi zostały wzbogacone zestawem dorobku pisarskiego obu zmarłych.

Tom zamyka „Sprawozdanie z działalności Seminarium Duchownego i Instytutu Teologicznego w Przemyślu za rok 1987/88”, opracowane przez ks. Stanisława Zygarowicza (s. 183 - 90). Można by je uzupełnić informacją o udziale księży przemyskich w różnych imprezach naukowych poza Diecezją. Widuję np. profesorów Seminarium z Przemyśla na corocznych sesjach profesorów i wykładowców historii Kościoła z Wydziałów Teologicznych i z diecezjalnych i zakonnych Seminarium Duchownych.

Refleksje swoje kończę staropolskim „Szczęść Boże” dla ks. Redaktora i dla współpracujących z nim Księży Autorów. Od ich bowiem zaangażowania w uprawiane przez nich dyscypliny teologiczne i w sprawy „Premislia Christiana” bądźże zależało nie tylko utrzymanie, ale i podnoszenie na wyższy poziom długo oczekiwanego czasopisma. Jego zaś Czytelnikom życzę obfitego pożytku z tej lektury.

Ks. Hieronim Eug. Wyczawski OFM

PRZYPISY:

¹ Kościelne dzieje Wiązownicy, Kr. 1948 s. 66; Przemyskie biskupstwo Piotra Gembickiego 1636 - 1642, *Pol. Sacra*. R. 4 (1951) s. 181 - 222. Toż ze zmianami w monografii pt. Piotr Gembicki 1586 - 1657. Kr. 1957; Augustiańska parafia w Radomyślu nad Sanem. W. 1964 ss. 112; Błog. Jan z Dukli. Życie i cześć

pośmiertna, Kr. 1957 s. 137. — Toż w skróceniu w: *Hagiografia pol.*, t. 1. P. 1971 s. 587-94. Toż w: *Pol. słow. biogr.* t. 10. Wr. 1962-1964 s. 450. Toż w: *Polscy Święci*, t. 3. W. 1984 s. 133-84; Diecezja Przemyska. W 600 - rocznicę bulli Grzegorza XI „Debitum pastoralis officii” z 13 II 1375. *Stud. Theol. Vars.* R. 12 (1974) nr 2 s. 161-208; Problem początków Diecezji Przemyskiej, *Tamże*, r. 14 (1976) nr 1 s. 133-44; Rec.: T. Śliwa, Rozwój protestanckiej reformacji w Diecezji Przemyskiej w poł. XVI w. Odb. z *Kron. Diec. Przemys.* R. 1975-1977. *Stud. Tamże*, t. 17 (1979) nr 1 s. 303-4; Ks. Mieczysław Lisiński ojciec ubogich 1877-1957, *Collect. Theol.* r. 57 (1987) z. 2 s. 5-38; Ks. Jacek Filipiak (1867-1912) świątobliwy bernardyn z klasztoru leżajskiego. Kałwaria Zebrz. 1989 s. 28; Biografie księży przemyskich w: *Słownik pol. teol. katal.* W. 1981-1983; Bielecki Adam (t. I s. 140), Faygiel Franciszek (t. I s. 457-8), Graff Józef (t. 1 s. 581-2), Hoppe Józef (t. 2 s. 63-4), Kozaczyński Alojzy (t. 2 s. 380-1); Sulikowski Józef (t. 4 s. 223-4), Ślęczkowski Marcei (t. 4 s. 299), Urban Andrzej (t. 4 s. 370), Witoszyński Teofil (t. 4 s. 448-9); Woytarowicz Józef (t. 4 s. 459-60), Ziemiański Józef (t. 4 s. 540-1).

² Piękne studium o tym kwartalniku napisał ks. Jak Kwolek, a wydał je ks. Dominik Bialic, *Nasza Przeszl.* t. 43 (1975) s. 201-36. — Na moim seminarium w ATK powstała też w 1983 r. dysertacja mag. Andrzeja Migaly pt. „Przemyski kwartalnik Przyjaciół Chrześcijańskiej Prawdy” na usługach historii”, ss. 96. Dodam, że na tymże seminarium napisała s. Anna Masłowska w 1976 r. dysertację mag. pt. „Diecezja Przemyska w tzw. epoce józefińskiej”, ss. 74. Maszynopisy obu prac znajdują się w Archiwum ATK.

³ Ks. dr Tadeusz Śliwa wykazał wiedzę historyczną już w czasie jego, świetnie odbytego w 1962 r., przewodu doktorskiego. Po obronie swej rozprawy doktorskiej zapytał mnie, czy stopień bardzo dobry na egzaminie doktorskim uzyskał ode mnie z sentymentu, jako że należy do Diecezji Przemyskiej, czy za to, że coś umiał. Jak dotąd, nigdy i nikomu nie postawiłem stopnia bardzo dobrego, jak tylko za rzetelne i bardzo dobre odpowiedzi. Dodam, że uczestniczyłem w przewodach doktorskich również innych księży z Diecezji Przemyskiej, w 1963 r. ks. prałata Stanisława Krzywińskiego i w 1980 r. ks. Henryka Borcza.

⁴ Prace swe opublikował ks. dr Śliwa w dziele „Historia Kościoła w Polsce”, Poznań 1974-1979 t. 1 cz. 1 s. 254-55, 383-91, cz. 2 s. 87-100, 259-323, 458-78, 481-86; t. 2 cz. 1 s. 105-28, 219-35, 288-301, 497-511, 628-49.